



BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
CRACOVENSIS

589520

Mag. St. Dr.

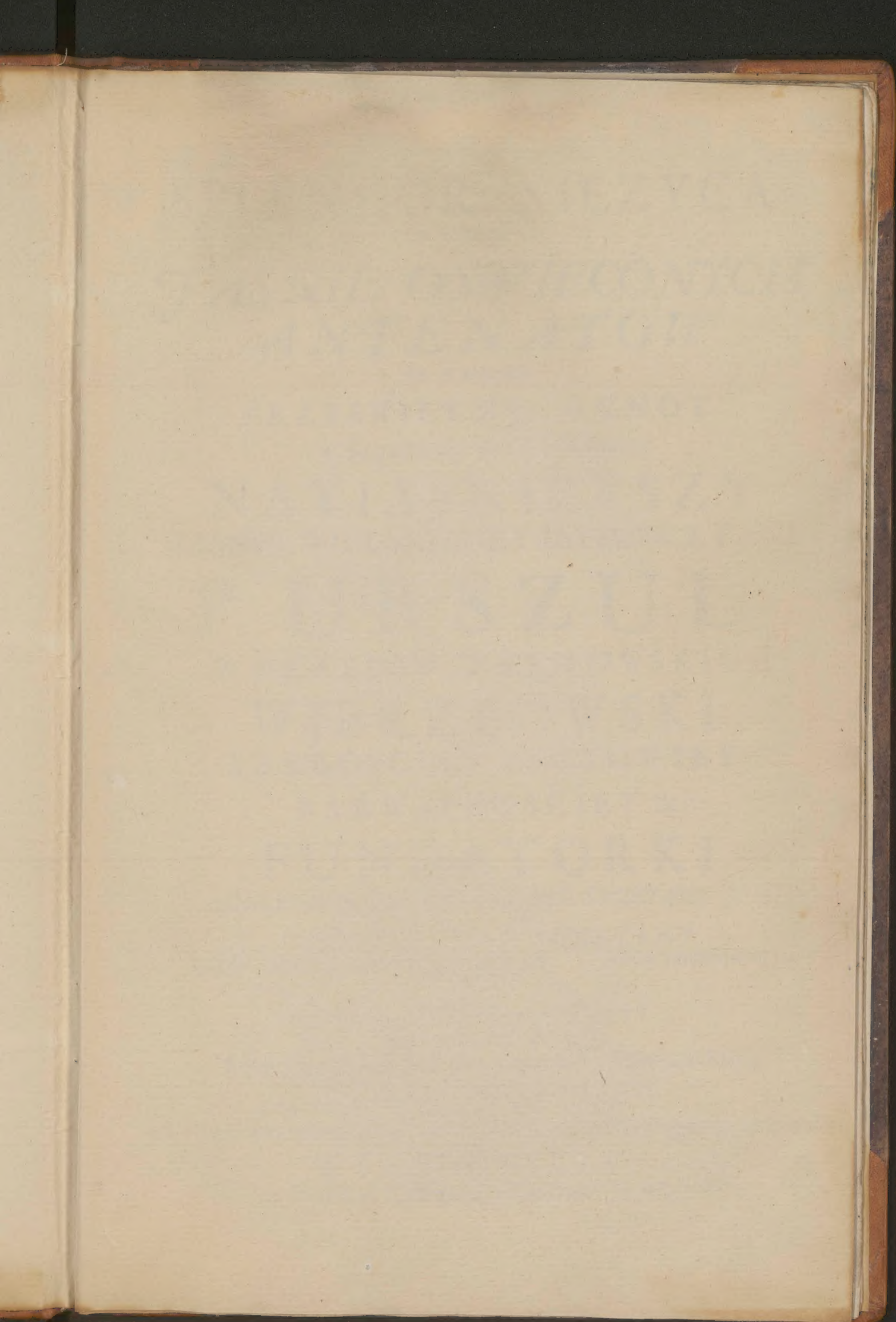


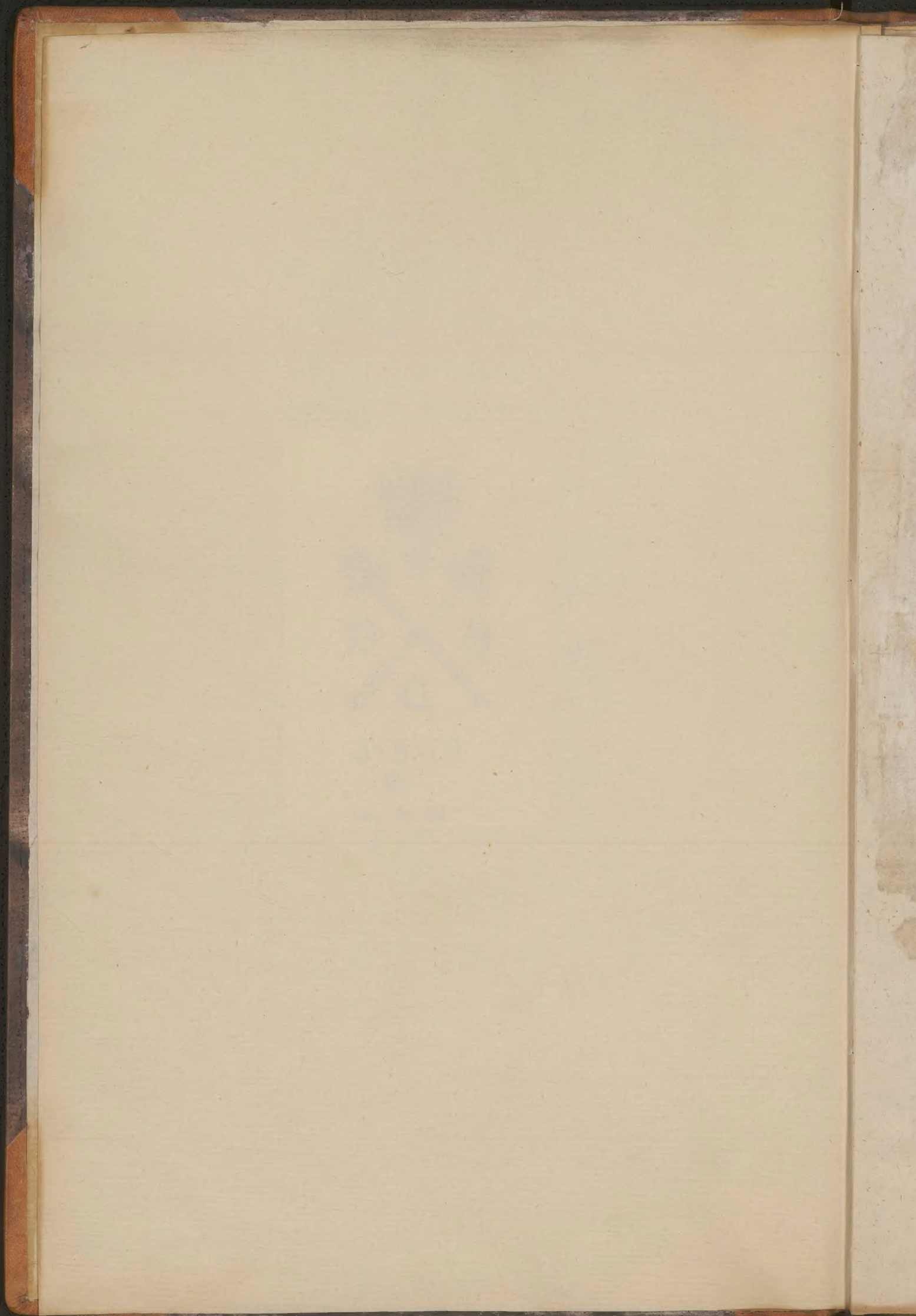


589520

III

Mag. St. Dr.





SPLENDOR XIEŻYCA
W NOWIU
IASNIE OSWIECONYCH
ANTENATOW
W PEŁNI

PRZESWIETNYCH CNOT
W OSTATNIEY ŻYCIA KWADRZE
NAYIASNIEYSZY
IASNIE WIELMOŻNEY IEYMOSCI PANI

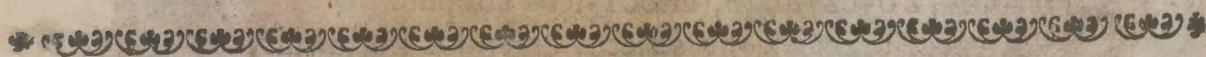
P. URSZUL
Z HRABIOW TARNOWSKICH
WIERZBOWSKI
STAROSCINY ŁĘCYCKIEY
BARWAŁDZSKIEY &c:

FUNDATORKI
COLLEGIUM PIOTRKOWSKIEGO SOCIETATIS JESU

UPATRZONY Y POKAZANY
MIĘDZY ŚMIERTELNEMI CIENIAM NASOLE AKCIE POGRZEBOWYM
W ŁASKU

OD X. MIKOŁAJA GŁUSKIEGO
Societatis JESU.

Roku Páńskiego 1717. Dnia 17. Miesiáca Marca
Z Dozwoleniem Starfzych



W SANDOMIRZU
w Drukárni Kollegium Societatis JESU.

NA OYCZYSTY
I. W. FUNDATOR KI
KLEYNOT

589520 III

mag. St. Dr.

1967 R 154 St. Dr.

Ta zwyczajna, Planetow świetnych, maniera
Ze się po ich, noc ciemna, zachodzie otwiera,
Hrabiny, z oyczystego, choć Nieba zstępuje
Xieżyc, przecież mu świetny splendor zostawuie,
Iakoby po niewinney, pokazują Nieba
Starosciny, że ciemney za łobv nie trzeba

NA OYCZYSTY
I. W. FUNDATORA
KLEYNOT

Jastrzębcze, tyś nad same orły Jowiszowe
I nad strzały lotniejszy był Apollinowe:
Czemuż się teraz w górne nie wzbijasz kráiny?
Lecz, iák wryty, przy grobie stawaś Starosciny?
Leć w niebo: day znać że tam Hrabina wstępuje
A WIERZBOWSKICH Podkowa, niech droge toruie.

Hæc est vera Luna, quæ, de fraterni solis luce perpetuâ, lumen sibi
immortalitatis mutuatur S. Ambrosius lib: 4to

S. Ambrosius lib: 4to

Hexamer: cap: 8vo.

Luna tua non minuetur, quia erit tibi Dominus in Lucem *Esaiæ 60.*

Luna perfecta in æternum, quæ scilicet, nunquam patitur detrimentū.

Hugo Card:

DEDYKACYA KAZANIA

JASNIE WIELMOZNEMU JEGOMOSCI PANU
STANISŁAWOWI
ZWIELKIEGO CHRZASTO-
WA NA ŁASKU
WIERZBOWSKIEMU.
STAROSCIE ŁĘCZYCKIEMU
BARWAŁDSKIEMU &c. &c.

FUNDATOROWI
COLLEGIUM PIOTRKOWSKIEGO SOCIETATIS JESU
IASNIE WIELMOZNY
FUNDATORZE



Iedy tym samym, luci publicæ, licha
prace moje podaie, że ia, *sub magni*
Nominis umbra pod zasłoną y prote-
kcyą wielkiego Imienia Twego
składā: **JASNIE WIELMOZNY**
DOBRODZIEIU. Oswiadczam
sie, że *non ingenio, sed deservire dolori cogor*, że to czynię ^{Proprius}
nie dla iakiey ostentacyi moiey (bom *consciuss tenuitatis*

C

mea

me) ale dla expressey i szczeray, y śmiercią samą nie-
zmienioney wdzięczności, pamięci, obligacyi, po
Wielkiey Fundatorce; ale dla wyrażenia tego (kto-
ry wszystkiey Societatis szarpie prae cordia) żalu,
po znaczney Dobrodzice, dzielney Protektorce;
ktorym samym żalem wymówić chcę (boć mają
videtur sua verba dolores, á ztąd ieżeli nie wymowę, przy-
najmniey wymówkę) nieudolność & incompti
fermonis tabulas. Chcę y twoie JASNIE WIEL-
Barlaam MOZNY FUNDATORZE ktory *ipse tuum in funere*
funus bajulas, ofierociałe y w puł martwe cieżzyć ser-
ce, dowodząc iako przy fatalney nocy Oczystego
kleynotu JASNIE WIEMOZNEY FUNDA-
TORKI żadney nie tylko niemaż adumbracyi, ale
y owżem wielka korzyść splendoru, znaczny cre-
scens. A tym samym, twoie, J. W. D. wypogo-
dzić chcę, grubą żałobą zachmurzone czoło. Chcę
przytym żale twoie na wielu podzielić, y tym leni-
men żałofnemu sercu FUNDATORSKIEMU u-
czynić. Ukazując iako JASNIE WIELMOZNA
STAROSCINA *multis cum millibus ivit ad tumulum*
Sympatyczną dzielnością, mnie cum obligata So-
cietate, do grobu swego na nieustanne sprowadzi-
wszy płacze. Zyczyłem do tego sobie, abym zkon-
centrowanie w ieden Dom Imiona, przynajmniey
wspomniął, á náde wszystko abym Zbior wszyst-
kich Cnot JASNIE WIELMOZNEY DOBRE
DZIKI za jdaam & Exemplar ukazał światu. A-
leć w tym, czyli wspaniałość wielka godney Fami-
lii, dzieł, pobożnych akcyi, czyli nieudolność mo-
je, á naypewniey to oboie przyznać muszę. Gdyż
wszystkie bym species cnot, rachować powinien,
gdy-

gdybym co kolwiek o pobożności tej światobliwej
 Matrony mówić chciał, całego bym Polskiego musiał
 dotknąć światą gdybym już nie zkompendyowane
 kolligacye wywodzić miał J. W. Starościny, ale
 twego samego J. W. Starościa *alta cunabula* na-
 mienił Domu. Ztąd idąc za przestroga dana En-
 komiaście wywodzącemu długim traktem Dom
 Scypiona. *Scipionem dicas & omnia dixisti*. Complexum
 wszystkich wywodów, godności, zasług, Parenteli,
 ciebie samego J. W. Starościa stawiám, w którym
omnis Domus inclinata recumbit: a tym samym ni- *Virgilius*
 czego nie będzie dostawać ad complementum,
 pochwał J. W. FUNDATORKI. Dármo álbo-
 wiem mam dobierać (luboby ich szukać nietrze-
 bá, bo zawsze in facie Oyczyzny świecą) clarissima
 Nomina, na dokument Nayaśnieyszego oyczy-
 stego splendoru Leliwy J. W. Starościny. Gdy o
 tobie mówić się może, co o Emiliuszowej Fami-
 lij powiedział Cato: *Hic selecta latent* Cokolwiek na
 Sarmatyckim Niebie nayzacnieyszego widzimy,
 wszystko to w ten Dom nie tak zebrano, iáko wy-
 bráno. Niewspominam *Magna Numina & Nomina*
 w Oyczyźnie naszey tego Domu, ktore Jnfułami
 Kosciół y Religia, Purpurami Senat, Oyczyznę sa-
 go & Toga zdobiły, dosyć rzecz o Tobie JASNIE
 WIELMOZNY FUNDATORZE z Panegirystą
iste Senatorium hausisses Sanguinem, fecisses. Nie wspomi-
 nam scisło z kolligowanych godnych y dawnych
 Domow JASNIE WIELMOZNYCH JCHMO-
 SCIOW PANOW GRUDZINSKICH DZIA-
 LYNSKICH, CHOMENTOWSKICH, DEN-
 HOFFOW, MYCIELSKICH, SZCZAWIN-
 C₂ SKICH

SKICH, WALEWSKICH, SKRZYNSKICH.
 WEIEROW, PACOW, WOLFFOW, y innych,
 Dołyć że ten Dom *divisa per Orbem collecta tenet. Com-*
pendium wszystkich Domow nazwać się może. Do-
 fyc że ta Familia *egregijs facunda Viris, & origine felix*
continua, Aeterno heroum de Sangvine jactans Hectoras Aeneas
&c. Nie wspominam *divitem fructibus arborem* JASNIE,
 WIELMOZNEY Twoiey M A T K I. á nászey
 wielkiey FUNDATORKI gdyż i Ty *in eandem altitu-*
dine crevisti: podobnez w Tobie Dobrodzieystw FUN-
 DATORSKICH wydaia się fructus. Coarctare sty-
 lum musze, gdy bardziey á bardziey ampliora be-
 neficia twoie JASNIE WIELMOZNY DOBRO-
 DZIEIU widze: & *crefcentem in dies famam* wielkie-
 go Imienia twego. Mniemam zaś, że na moje
 strone dobrze się stanie, gdy nie tak wydane *in pu-*
blicum solem, lecz tylko adumbrowane przez mnie
 Prześwietne ákcye, iásne cnoty JASNIE WIEL-
 MOZNEY DOBRODZIKI, Tobie JASNIE
 WIELMOZNY STAROSTO, u ktorego *sol animus,*
soles oculi, i owfzem ieżeli się całemu przypátrzy kto,
 przyzna co tam ktoś Homerowi *sol totus Homerus*:
 Tobie mowie, iáko *luci publicæ* podáie, ábym tym
 sámym *clariora documenta* prawdzie odemnie zálo-
 zoney & *imperfecto non castigatoq; operi* przydał sza-
 cunku y ilustracyi. Przyimiesz JASNIE WIEL-
 MOZNY FUNDATORZE, incultum laborem y
 mnie pod Páńską protekcyą, ktory wszelkim obli-
 gowany tytułem, z całym Zakonem moim iestem
 JASNIE WIELMOZNEGO DOBRODZIEIA

naynizszy sluga

X. Mikołay Głuski S. L.



K A Z A N I E

*Forſitan tenebræ conculcabunt me ? & nox illuminatio mea
in delicijs meis Pſal: 138.*



Rzypátrzywſzy ſię Nayiaſnieyſzym, bo krolew-
skim ſplendorom ſwoim ukoronowany Prorok :
Poyŕzawſzy z drugiey ſtrony, że to wſzytko fu- Episto-
la Jac: 4.
mus & vapor ad modicum parens, poczyná ſobá
trwożyć. Forſitan tenebræ conculcabunt me ?
Czyliż mi, illuſtres ortus, ſwiętny Poranku, Uro-
dzenia, Parenteli, edukacyi moiey, w ciemny wie-
czor, y ſmiertelny mrok nie odmieniſz ſię ? Czyliż mi: ſamo ſerenũ, połu-
dnie zycia moiego, okropną nocy załobá, niepokryieſz ſię ? Czyliż mi, *fax* Silina
mentis honeſtæ gloria, ná cały ſwiat ſwiecące imię, y ſławá, po przygá-
ſzeniu twoim, ſámego nie zoſtáwiſz dymu ? *Poſt lucem fumus*: który
mi lzy z oczu wyciskać będzie, á ia nieſczęſliwy, tym ſplendorow, y
ſwietnoſci moich, przypláć, że rzewliwie záplacie *Quia luceo, lu-*
geo. Czyliż mi *ſupremi fãti nox*, fatalna nocy, nie przytłumiſz tych
apparencyi ? forſitan, podobno ? nie długo. *Circumſuſa polo Domus hæc*, Claudio-
nus.
nie długo, przed wrotámi memi, Niebieſkie iáśnieć będziecie Lu-
minarze, á ia mizerny, z ziemiá, z prochem zmieſzány będę, *conculca-*
bunt me. Tam, iák w popiele iſkierok, wſzyſtkich moich, zemną
ſzukáć będzie trzebá ſplendorow, forſitan ? podobno, tá fortuná kto-
reſz *lucere refulget honora*, do ſwoiey, iákó ſlepa wroci ſię ciemnicy. For- Joan.
ntai ? Podobno iuż y owe właſne Luminarze *in æternam claudentur*
lumina noctem. Owe według Pithagory ſłoneczne drzwi zamkną mi, á
ia między ſámymi ſmiertelnymi, zoſtánę ciemiámi. *Forſitan tenebræ*
conculcabunt me ? Zábáwiwſzy ſię w tey kontemplacyi ; taką, wąpli-
woſć ſwoię zbiia rezolucyá *Et nox illuminatio mea* Niechayże mię już,
ciemnoſci ſmiertelne obtoczá, niedbam. bo tá ſámá noc, ſłońce mi
ſpráwiedliwoſci zprowódzi, *Nox illuminatio mea*. bo te ſáme umbry in- Claudio-
nus.
geminant ſplendore diem, w południowe zámienia ſię ſwiatło, Bo ten
D sam

śam mrok auroram to jest auream horam, poranek szczęśliwy, dzień dobry za sobą pociągnie.

Stawamy dziś przy okropnym katafalku Twoim JASNIE WIEL-
MOZNA MCIA PANI STAROSCINO LĘCZYCKA, wielki Po-
tomku JASNIE OSWIECONYCH HRABIOW Tarnowskich: wielka
FUNDATORKO Miłościwa Dobrodziko y Protektorko Zakonu
moiego. Stawamy przy śmiertelnych cieniach twoich, y będzie podo-
Manius bno kto wąpił, czyli w Oczyszczym kleynocie twoim *Lumina plena*
nitent? Czyli? przez deces prześwieznego życia twoiego, uszczerbku y
dyminucyi Świetności tobie przyrodzonych nie masz! Forſitan tene-
bræ? Ale nie masz, nie masz. Czyliż iednak może bydź pełnia splendo-
ru? rzecze kto, gdy znaczna dekrecencya, y owſzem zupełna prywa-
Lucanus cya doczętnego światła w Herbownym Leliwie: *Luna suas iam fecerat*
umbras. Poſtaremu ia mówię, ieſt zupełność. Dziwuie ſię temu naſz
Sorbius Poeta, *Integram mirer radiare Lunam*. Na podziwienie przy dekrecen-
ſie śmiertelnym, przy fátálney nocy, znaczna illuminacya, świetność
Et nox illuminatio mea. Nierozumieymy, nierozumieymy a zeby świe-
tych świetność cnot, między ſamemi nawet umbrami ćmić ſię miała In
Proverb auge splendoru, zawsze zoſtaie *Justorū semita, quasi lux splendens procedit*
Cap. 4. & *crescit usque ad perfectum diem*. Po ſprawiedliwych śmierci, gdy tyl-
ko ślad, czyli cień zoſtanie ich życia, na tym ſwiecie, w ten czas in-
krementu większego ſpodziewać ſię potrzeba, poty, poki *ad lumen per-*
psalm. 61 *fectum gloriæ* nie doydą. Tacy ſą, iako ow Phænix: *Iustus ut palma: ius-*
tus ut Phænix. co z popiołu śmiertelnego, znówu in novam lucem wy-
Ælianus chodzą. Tacy ſą iako owa rybka, o ktorey *Ælianus*, libro 8vo: przez
całe życie ſwoie, między nurtami morſkimi bawi ſię, między burzami,
niepogodami, w ciemnicy morſkiey, na dnie ſamym, trawi życie ſwo-
ie: po śmierci wypływa w górę, y najjaſniejszy ſłońca promieniem
cieſzy lubo mąrtwe oko, dobrze wypogodzonemu, ſiebie, za objectū
ſtawia Niebu. Tacy mają zeſcie z tego ſwiata o ktorym Piſmo S. *Domini*
Dñi exitus mortis Pańskie a Pańskie zeſcie najſwietnieyſze. O ſamych
Regum tylko niezbożnych, mówi Piſmo S. *Impij in tenebris conticeſcent*, nie-
Cap. 2. ſprawiedliwi, że ſię nie tylko nadprzyrodzonym ale y naturalnym
nie rządili światłem, dlatego, in nocte oblivionis zoſtawſzy najmniey-
ſzego, clari nominis po ſobie nie zoſtawują promienia. Nie rozumiey-
my a zeby dobrych śmierć, poniżenie, democya, kontempt: *Conculca-*
bunt me, cierpieć miała, bo, o nich ſwiadczy Poeta: *majus, ab exequis*
nomen, in ora trabunt. Znaczny inkrement, augment Imienia, hono-
ru odbierają, gdy w oczach ludzkich nie tylko nie łobnieją, ale pra-
wie niſzczęją y giną. Ztąd Pſalmiſtą Pański proſi Pána y Boga ſwo-
iego

iego *Qui exaltas me, de portis mortis, ut annuntiem laudationes tuas in portis Filiae Sion.* Pánie, który mnie wynosisz z bram śmiertelnych ażebym ogłosił Jmie twoie w bramach Corki Sionskiey. A czemu nie w bramach Smierci? Bo tu Człowiek jedynym prochem ná zdeptanie staie się: *Conculcabunt.* Dla tego sprawiedliwi, nowy ingres promocyą po skończonym zyciu swoim biorą, *Qui exaltas me de portis mortis:* ná dowód że, żadnego ponizenia, konkulkacyi nie znają. Nie rozumiemy, á żeby sprawiedliwym, Smierć nie do gustu bydz miała, a dopieroż, áby gorzkość iáką przynosiła. *Nox illuminatio mea in delicijs meis,* Roskoszna iest *in delicijs.* Co iest, że Oblubienicą Pańską przy mdłościach, wspierać się kaze kwiátami: *Fulcite me floribus, quia amore langueo* Philo przywodzi glosę, *Sepelite me in numero justorum quia charitate vulnerata sum.* Pogrzeb mi sprawcie między sprawiedliwemi, bom zrániona miłością została. A co? za Komparacya fragrancyi, woni kwiátu do fatoru pogrzebowego? *quatriduannus jam fœtet.* Cożá podobieństwo sinierci do kwiátu? *Fulcite me floribus: Sepelite me.* Ták to iest nádgradá tych, którzy zyjąc, *in odorem suavitatis* czynili, że do ich grobu, iák do wirydarzá iakiego na rokosz, y delicye iść trzeba: *Illuminatio mea in delicijs.* Co iezeli ták? Nie trwoż się JASNIE WIELMOZNY MCI PANIE STAROSTO LECZYCKI. wielki FUNDATORZE y DOBRODZIEIU Zakonu moiego, o Przyiacielá, dożywotnim y poprzysięgłym obowiązkiem tobie scislego. Nie watp de *Filia lucis,* nie przyszła na fatalną noc, po iásnie zpędzonych látách swoich. Potey dekrescencyi światła doczesnego Redibit pleniór, wiekszą iasności swoich korzyść, y ogromność będzie miała. *Heu nescis! quid fata tibi, quid sidera donant?* Przypatrż ieno się JASNIE WIELMOZNY FUNDATORZE, co to śmierć? quid fata? co same niebá quid sidera? czynią? z JASNIE WIELMOZNA STAROSCINA. Oto po ostatniey kwadrze Oyczy stego iey LELIWY, nowego, po fatalney nocy nayiasnieyszego, na Niebieski Zodyak dopuszczają wschodu *oritur cum sole novo, cum grandibus astris,* aby tak, między samemi śmiertelnemi umbrami, Nayświe-tnieczy Oyczysty iey był kleynot, *nox illuminatio mea.* Y ták będzie-
dálzey mowy moiey materya; Gdy dowiodę, Nayiasnieyszego splen-
doru JASNIE WIELMOZNEY STAROSCINY XIEZYCA z Nowiu Antenatow, z Pełni Cnot iey własnych, y z Ostatniey kwádry życia. Cokolwiek powiem będzie Ad M. D. G.

Znáturey práwie samey, iákás defectibilitátem światlá, y náywie-
kfze Luminárze mája. Ztąd, iezeli ich in auge, zaráz oraz in decrefcenti,
rzadko przy doskonáley świetności náyasnieysze, rzadko w pełni splen-

Psalm 90

Psalm 13.


Canticum
rumcap 2

Philo

Claudianus

Statius

Tibullus doru, oko ludzkie widzi. Dziwicie się Poeta: *Ipsum etiam solem de-*
 lib. 2. *fectum lumine vidi*: y samemu Xiążęciu plánet, przytrafia się, że żalobne
 ciemne velum, przy Eklipsacyi swoiey brąc ná siebie musi, y
 w nim mákuły, defektá, krytyczne przynáymney upátruie oko. bo y
 ten plánetá, bez naymnieyszego przynáymniey nie obędzie się cienia.
 Ovidij *ma exiguas, sol altissimus umbras*. Coż dopiero mówić, o mnieyszych
 lib. 3 met. *świátelkách? Lumina decrescunt, fit luminibus arctior orbis*; ad angustias
 7 met. *przychodzą, kurczyć się muszą*. Często ow Niebieski Junosza *non*
 7 metam *plenis implet cornibus orbem* Często miásto prześwietnych Cornucopias,
 przytárte rogi, czyli przygászony swoy miewa splendor. Jow
 Niebieski Wárniá, lubo przez siebie świetny, iednákże *aquatile signum*,
 sobá samym, tłumi y gási swoje światło. Májący prązyden-
 cyą nád nocą Xiężyc, mowi Boetius *Nunc pleno lucida cornu Luna, nunc*
 Boetius *obscuro pallida*, Raz wypogodzona, drugi raz posępna y pochmurna,
 raz doskonałość, y zupełność światła, drugi raz same swoje defektá
Lumen dabit lumen, ukázuie. Tákci obiecuie P. BOG Abráhámowi:
 Gen. Cap. 16 *Multiplicabo semen tuum, sicut stellas celi & sicut arenam*. Rozmnoże
 16 potomstwo twoie, iáko gwiazdy ná Niebie y iák piásek morski: To
 Claudi: *ist będa*, Potomkowie twoi, iáko *joboles fulgentior astris*: po całym iá-
 śnieć świećcie iáko *soles imperij: Principes Regnorum soles*, rzádzić będa
 Páństwami. Przygászá te *serenissima mundi lumina*, inné domy lubo
 Virgilius 2. Geor: prześwietne splendorem swoim. Ale pámiętaycie, że to wśzytko
 gruntowác się ná piasku, czyli prochu smiertelnym będzie: *& sicut arenam*.
 zdmuchnie te światlá iáko piásek, ládá wiátr, *& sicut arenam*.
 zgoła po tey multiplikacyi, *multiplicabo*, wielkiey się boyćie detrákcyi,
 dyminucyi tych apparencyi. bo te gorájące światlá, popiołem się skoń-
 cza *& sicut arenam*, álbo *in fatales ignes* pretko się zámienia. I dla
 Baruch: tegoć kaza się zá Báltazará krolá, Báruch Cap. 1 modlić *ut sint*
 Cap. 1 *dies ejus sicut dies celi*: Niechay dni iego będa, iáko dni niebieskie.
 Gdzie iá się pytám, álbo to inne dni ziemskie? inne niebieskie? ták
 iest; inne. Bo u nás, *vespere & mane dies unus*, y poránek y wieczór,
 y światłość y ciemność pomiészána. *Scena quedam est vita humana* mo-
 wi święty Chryzostom, iáko scená iáka życie násze, na ktorey wśzy-
 tko, ná umbry się ukázuie: wśzytko ciemno nie świetno. Ztąd mo-
 wi o iednym Poeta: *Nil fert ad manes, divitis umbra suos*: Po śmierci
 niektorych, tylko umbrę y cień obáczemy. Ztąd upomina Święty Dá-
 mianus: *Ne scenicam agas personam*. Strześzcie się, ábyście ná tym
 6. Damia: *Theatrum* życia ludzkiego, ták sobie niepostępowáli, iáko owá sce-
 niczná osobá, ktorá dziś nayiásnieyszego Xiążęciá, krolá osobę re-
 prezentuie, á potym się ad obscura, do nikczemności swoiey wracá
 Nie ták Oblubieniec Páński o Oblubienicy swoiey mowi. Pyta się: *Quae*
 est

est ista? quæ progreditur quasi aurora, pulchra ut luna, electa ut sol. A Cant: Cap: 4
 kto jest taki? co wzięwszy *clara cunabula*, od Antenatów swoich, *quasi aurora*, tym się nie kontentując, ale zabrawszy *per Communicationem ab altioribus*, splendoru, do pełni cnot dąży, *Pulchra ut Luna*. Y na tym nie dosyć: o sam wybor, o samę południową, stara się świetność, o Najjaśniejszy splendor, *Electa ut sol*: Na tę kwestyę *Quæ est ista?* ia krótko odpowiadam z Stacyuszem: Iest ta, która, *In titulos solem, cum Luna, in stemmata, stellas, detraxit Cælo*, JASNIE WIELMOŻNA IEYMOSC PANI STAROSCINA ŁECZYCKA która, do Domu Swego, wszystkie niebieskie zwabiła Luminarze; w Herbownym XIEZYCU Y GWIAZDZIE: y tam nowy Zodyak założyła, tak że, się mówić może: *par Domus hæc Cælo*: Dom JASNIE WIELMOŻNYCH HRABIOW TARNOWSKICH, równy Niebu, w oyczystym swoim kley-noście, ma splendor, to jest Najjaśniejszy. Gdy bym zaś, sam się spytał: *Quæ est quæ progreditur quasi aurora?* Albo też inaczej: *Quas posuit cunas, aurora diei?* Co za początki? Prześwieatney Prośapiey, JASNIE OSWIECONYCH ICHMOSCIOW PANOW HRABIOW TARNOWSKICH, dowiedziałbym się od Panegirysty: *Illustres ortus, in quibus, sol nasci vellet, si extra Cælum nasceretur.* Paneg: de Divo Aquinate Samo Xiążę Planet, o tak pogodny y świetny wschod konkurrować by mogło. Znalazłbym tu naprzod, *Busta, quibus ponant magni diademmata Reges* NAYIASNIEYSZEGO MICHAŁA KORYBUTA, NAYIASNIEYSZEGO JANA TRZECIEGO, którzy nexum Splendorów swoich z Domem JASNIE WIELMOŻNYCH HRABIOW TARNOWSKICH przez ścisłą, uczynili kolligacyę. z tąd *fascēs*  *pia turba Senatūs, tantæque discessit Regum manus.* Rachować trudno Senatorów, gdyż, razem szesnastu HRABIOW TARNOWSKICH, Senatorskie zasiadali krzesła. Ztąd *Regum manus*, Hetmanów wielkich, oraz y Kasztelanów Krakowskich dziewiętnastu. Aleć to ieszcze mało: bo, ten Dom prawie *cognatos venit ad usque Deos*: Samego Najjaśniejszego tyka się Nieba, samych *in splendoribus Sanctorum* zstępujących, tak w świetnym Dąbrowie, Stanisławie KOSTCE, iako y w Świętym Odrowążu, IACUKU. Wspomnieć tu miło *Arcades veteres, astris Lunaque priores.* Ovidius Pierwszego Jana HRABIE Kasztelaną Krakowskiego, któremu Władysław Krol, całego krolestwa powierzając, gubernią iegoż dał. Ten, FUNDATOREM był wielu Klasztorów, między innemi, Klasztoru Reguły S. Augustyna, *Clericorum Regularium* w Przeworsku; Iakoby ten Dom y zacząć się od Fundatorów, y na nich się kończyć miał. Iakoby ten Dom, iedenże cel, przy początkach, który przy konkluzyi swojej założył, *Nobis Hesperus unus.* Tenże FUNDATOREM Ko-

ściął wszystkich Świętych w Krakowie. Bo ten zacny Dom, na wszyst-
 ki Świętości y świętności funduje się. Temuż Władysław Krol o-
 piekę Syna swojego dał. Iakoby ten Krolewicz Polski inaczej na Tro-
 nie Polskim iasnieć nie mógł, iedno przez komunikacyą światła od
 tego Luminarza. Iakoby to Orle Polskie powinno było *Consulere ar-*
Cromerus
lib: 12
claudia: *dentes radios, & luce Magistra, vires ingeniumque probare:* probować
 wspaniałego oka przy tym słońcu. Wspomnieć miło *Progeniem cla-*
ram, Potomkow tego wielkiego HRABI, który *Virtutis & nominis Hæ-*
redes pięci Ianow, to jest *Cumulum Gratiarum,* Oyczyźnie miley zosta-
 wił IANA AMORA KASZTELANA Krakowskiego, Drugiego IA-
 NA WOIEWODE Krakowskiego, IANA FELIXA, IANA MAIO-
 RA, IANA GRATUSA. Ci wszyscy *Præcursores* byli, w Rycerskich
 odwagach, w dzielności, nikomu się uprzedzić nie dali. O nich Poeta:
Fulmen Gelonum, Treijcie pavor, pallorque Lunæ. Okropna noc Macho-
 metáńskiemu była Xiezycowi, gdy każdy z nich, *victricibus astris* o-
 świecał káwalerskimi dziełami Oyczyznę. Bo Herbowny LELIWA
 IASNIE WIELMOŻNYCH HRABIOW TARNOWSKICH, gdy
 oyczyźnie krescens sławy, tym samym ostatnią, wschodnim Pogán-
 skim Narodom kwadrę, y fatalny zachód przynosił. A tak, już tu
 nie służy owá censurá, którą dał Apelles, o iednym Protogenesa obra-
 zie, długa práca, szeptelnym, wymalowanym kunsztem. *Ingens labor*
stupendumque opus; sed desunt Gratia: quæ, illud in cælum ferant. Bo
multiplicatas Gratias, pięci Ianow, z tego Domu, obligowana na zawsze,
 odebrała Oyczyzna, *quæ in cælum ferant.* ktoreby y Oyczyznę y Ia-
 śnie OSWIECONY Dom *in sublime ferant:* y prześwietny Domu kley-
Statius
 not, ktoremu *cælestis origo est* z Niebieskimi z Nayaśnieyszemi zro-
 wnany Planetami.

A iezeli według imáginacyi Poetyczney: *Luna parit Martem* pla-
 neta na niebie, názwany Mars, swoje Cunabula, urodzenie od Xiezy-
 ca má: Nie trudno w tym Domu, który *affinis cælestibus astris,* o dziel-
 nego Marśa. Boć iezeli wspomniem *anteacta secula,* o godnych te-
 go Domu mężach, przyznać musimy, co Manilius o Horatiuszá Fá-
Manilius
 milij *Horatio Proles tota acies.* szeregim wielkim Wodzow mężnych
 y dzielnych Rycerzow z tego Domu, wyprowadził na obronę iwoię,
 Polská. Namienie tu tylko RAFAŁA HRABIE TARNOWSKIE-
 GO, KASZTELANA Wislickiego, który z Witoldem wodzem *negata*
Cromerus
lib: 15
tentabat ire viâ, mężnie przeciw Insultom, Tatarski stawiał potencyi:
 poty, poki nie został *Major dispare pugna,* poty, poki wschodnie wi-
 chry, swoia burza, *clariorem lucem* sławy, imienia, zwycięstwa, iemu-
 ni e wzbudziły. Nie trudno, przy poselskich godnościach, w tym za-

cny!

cnym Domu o Merkuryuszow, w wielkim SPYTKU TARNOWSKIM KASZTELANIE Krakowskim, o którym, Panegyrysty Trajana, mówić się mogą słowa: *Hec maxima commendatio, velocissimi sideris more, omnia invisere, omnia audire & undecunque invocatum, velut Numen adesse.* Ta pochwała JASNIE WIELMOZNYCH ANTENATOW tego Domu była, y jest, że na wzor Xiążęcia Planetow, nie było w postronnych, kąciak króciach, ktoregoby przy, Pofelskiej Godności Charákterze, nie oświecili, mówiąc sobie: *Pars mundi, mihi nulla va cet.* Sam Othomański Xięzyc, *Phæbo propior lumina perdidit.* tłumaczyć się y cnić musiał: gdy ktore *novum sidus* z tego Prześwietnego obaczył Domu. Zgoła, przy pierwszym Gościny swoiey Nowiu, Herbowny LELIWA Nayiasnieyszy był, który nie już, wedle Xenofanesa básni, Pánstwá y Národy w nim mieszkające, ále Rodowitá Familia, mężami, odwázne dzieła sława, Godność urzędami, cnotá, u wszystkich powága y estymacya napelniła. Máło było wielkim Przodkom na tym kole, ktore wpuł Okragu, Herbowny reprezentował kleynot, ále taki zawodzili cyrkuł, iáki całego świata sphaera, ledwie obiać może. *donec totum impleat orbem.*

Coż mówić? o godnym Potomku IANA AMORA, KASZTELANIE Krakowskim Hetmánie Wielkim Koronnym: *cæpit amor solem:* To się ukazuje że w tym Domu, sama scisiá Nayiasnieyszych cnot, Dzieł, Imion, Honorow, Dygnitarstw była konjunkcya, y sukcesya. To się ukazuje: że w tym Domu *solis amor fuerat,* że naywiększą w tym Domu splendoru miłość y upodobanie. Historyk Polski, Kromer, oczywisty o tym dać dokument, gdy o tym wielkim Hetmánie tak mowi: *Vir non tantum genere illustris, sed etiam rebus domi forisque gestis clarissimus.* Mąż, nietylko splendorami oyczystemi szczycący się, y świetny, ále też dziełami, ákcyami swemi nayświecnieyszy, *Clarissimus.* Nie wspominam STANISŁAWA HRABI TARNOWSKIEGO WOIEWODY Sandomierskiego: Tákże Syna iego KASZTELANA Sandomierskiego: *Numera stellas si potes.* Bo ktoż? na tym Zodyáku te *clarissima mundi Lumina* wyrachuje. Dosyć, że ten Dom, *præter nomen cætera solis habet.* Z Niebieskiemi Luminarzami, pospolite y iedne má splendor, to jest nayiasnieysze. Dosyć wspomnieć JASNIE WIELMOZNEGO IEGOMOSCI PANA STAROSTĘ Krzepickiego HRABIĘ TARNOWSKIEGO, Oyca Swietey pamięci IASNIE WIELMOZNEY STAROSCINY, który *captam à suis gloriam perduxit ad summum:* ktory, zączety od Antenatow swoich, splendoru poranek y wschod, do południowey przyprowadził perfekcyi: y godnemi w Oyczynie dziełami, *ornavit luce priores* A tu już uważając *Genus egregium:*

fulgens de stirpe potentum, wnosze z samego Nowiu prześwieatnych Antenatow Náyiaśnieyſzy ſplendor IASNIE WIELMOZNEY FUNDATORKI Oyczyſtego XIEZYCA.

Coż mowić? gdybym tu z Macierzyński Linij IASNIE WIELMOZNYCH ICHMOSCIOW PANOW FIRLEIOW lubo doſyć przez ſiebie y iaſne, y oczywiſte prerogatywy y godnoſć ukazać chciał: *Claudian* káždyby przyznał, że *fascibus insignes, & legum culmine fultæ convenēre Domus*: że ſie w ieden Dom nayświeatnieyſze zkoncentrowały kleynoty, ktorcby cały ſwiat zdobić, y nam ſwoy blask wydawać mogły. Tam godnych ſtatyiſtow, przezornych konſyliárzow, odważnych Wodzow; Tam, ktorýkolwiek, Senatorskie zaſiadł krzeſło, *Idem* *Conſule Sacre fulſerunt ſedes, & proxima lege poteſtas*, wſzytkie ſtány, ſwoje zabierały illuſtracya. Jáſniał, álbo bárdziey, dla náaturalney ſobie zárlivoſci *Seneca in Thyeste* pałał Oyczyſty tego Domu LEWART: *Leo, flammiferis aſtibus ardens*. Ztąd wſzyttek gáſ, ná Hereryckie obrocił nocy. A gdy przyſzedł do konjunktury JASNIE WIELMOZNEGO Domu JCHMOSCIOW PANOW HRABIOW TARNOWSKICH, *Ovidius* *Lybicus Leo venit in aſtra*, tuż dopiero, Religiey inkrement, tuż aukcyá przyſtąpiła. *Pemianus* *Luna igitur dominante, ſimul dominante Leone, Religio caput erexit*. Iuż tu żadnych, *+ falſitatis umbras*, te zkolligowane ſobie niedopusciły ſwiátła: bá, iáko ſame nayiaśnieyſze, tak *sine ſuco*, bez żadney adumbracyi, cále chciały mieć kroleſtwo. Niechce *per faſces, numerare avos* IASNIE WIELMOZNYCH JCHMOSCIOW PANOW TARŁOW: Niechce, ich dziedzicznego ná naywyſzſzych honorach *Propertius lib. 3. Claudius* wſpominać kleynotu, *Dominas in honorē ſecures*. Doſyć, że pewna, *pro-* *ſul radiare ſecures*, że ten kleynot, cały znáiomý Europe. Nie wſpominać *inſcriptos, nomina Regum flores* IASNIE WIELMOZNYCH JCHMOSCIOW PANOW BALOW: Jle że ſa, *candore notabiles ipſo*. Doſyć, że Lilia, krolewska, ſobie, miedzy innemi kwiátami, záſłużyła godnoſć, według Owidiuſza: *Ovidius* *florum Lilia Reges*. ztąd Náyiaśnieyſzego nie uydzie tytułu. Głoſnych ná całą Europe, Tráć JASNIE WIELMOZNYCH ICHMOSCIOW PANOW IORDANOW konſonancyi, naſluchála ſie Oyczyzna naſza. Dowodow ná to, nie trzeba, gdyż *Stas* *tótum, vulgata per orbem, ſtant documenta*. Náczytać ſie ich y naſluchác możemy, ktore, nieśmiertelná ſławá ná Echo *poſteritati* podała. Nie doſyć temu kleynotowi było, *accendere praelia*, według Klaudianá, zapalać do Rycerskich dzieł, innych, ále teź, y o ſwieatnych tego Domu ákcyách ogłaſzać ſwiátu, według Properciuſza, *Proter...* *canit buccina lucem*.

Iaſny, IASNIE WIELMOZNYCH ICHMOSCIOW PANOW
USTRZY-

USTRZYCKICH przetrzął, Arcitenentis mieysce trzymá, ná Zody-
 áku. Tu zaś nie dosyć, że na choryzontach Polskich zaiásniál; Ale
 też ná Węgierskich, Czeskich, y owżem, y ná záchodnich kráiách
 południe czyni. Nie kontentuie się áby iákiekolwiek centrum miál, y
 obiectum *activitatis* swoiey; Ale będąc *fidereis deprompta sagitta pha-* Sarbie-
vius
Virgilius
retris, quam pius ad superos, ejaculatus amor. Sáme pogodne ma za ter-
 min niebo. Nie wspominám tu, *celata auro, sortia sacra Patrum* Tey
 godney Profápiey. Wspomnie tylko ciebie WIELMOZNY MOSCI
 PANIE STAROSTO OLSZANSKI, w którym, wszystkie Domu o-
 zdoby, *activitates*, godność, Rycerská dzielność, wyrażoná. *Tu revocas*
Majorum annos, & secula multa, quæ proavis fluxére Tuis, probitate re-
ponis: Et tantum non imples virtutibus ævum. w Tobie iák w zwierciadle,
 reprezentuią się wszystkie prerogatiwy Domu. Zázyleś oyczystych
 broni, iáko godny Káwáler, *ad tuendam Patriam.* Sławę, imię, godność
 twego domu, ták piástuiciz: iáko godny, ták wielu Senatorow Poto-
 mek: *Magnorum baud unquam, indignus avorum.*

Trudno wyliczyć JASNIE OSWIECONYCH XIAZAT O-
 STROWSKICH, JAROSŁAWSKICH, WISNIOWIECKICH ZBA-
 RASKICH, ZASŁAWSKICH, á z niemi *conjugali fædere* poła-
 czonych: JASNIE WIELMOZNYCH ICHMOSCIOW PA-
 NOW, LUBOMIERSKICH, OPALENSKICH, RZEWUSKICH,
 SIENIAWSKICH, OSSOLINSKICH, SIEMIANOWSKICH, GRA-
 NOWSKICH, PILECKICH, GOMOLINSKICH, SZAWIN-
 SKICH, KMITOW, LIGĘZOW, ZBOROWSKICH, DRZE-
 WICKICH, MIELECKICH, HERBURTOW, PIENIASZKO W
 WAPOWSKICH, BRANICKICH, DUBRAWSKICH, DZIDU-
 SZYCKICH, KONIECPOLSKICH OCIESKICH. Dosyć mi po-
 wiedzieć o tym Domu, co Velleius: *Quidquid unquam cláritudine emi-* Velleius
cuit, cognatum tenet. Niechce, iliadem Wielkich Imion kompendiować
 na szczupłej kárcie. iednym zámknę słowem: że ten Dom, wszystkie
 splendory, do siebie zábrał, ná dowód, że Nayaśnieyszy. Coż dopie-
 ro, o dożywotniey koniunkturze y kolligacyi JASNIE WIELMO-
 ZNYCH ICHMOSCIOW PANOW WIERZBOWSKICH mo-
 wić: *Omnia honor isthic isthinc, ingentia certant Nomina* prawie wiecznym
 prawem, ktorekolwiek mogą bydź nayznacznieysze godności, dziedzi-
 czyły w tym Domu zacnym. Jezeli Herbowną Podkowę JASNIE
 WIELMOZNYCH JCHMOSCIOW PANOW WIERZ-
 BOWSKICH, łączyć będę z Xieźycem JASNIE WIELMO-
 ZNYCH JCHMOSCIOW PANOW HRABIOW TARNOW-
 SKICH, same przyznaią te kleynoty: *sic juncta implebimus orbem* Ták
 F złączone

złączone, komunikować całemu, możemy splendorow światu. Aleć iá
 tu *alta decora* twoie, JASNIE WIELMOZNY FUNDATORZE wy-
 wodzić nie myślę, bo wiem, że *ex Te major honor*. Boć lubo do wspá-
 niąłości Imienia, Páńskie, konkurruie urodzenie, chwálá do godności;
 O tobie iednák samym, przyznać muszę, co tam, o Rzymskim Ma-
 riuszu, Polityk *videbatur ex se natus*: z siebie samego, estimacyą go-
 dność, y wszystkie zaszczyty masz, które *pro documento immortalitatis fa-*
mae, bydz mogá. Wíec nie będę *longam seriem* godney Twoiey wywodził
 Parenteliey. Boć wiem, gdybym cię IASNIE WIELMOZNA MOSCIA
 PANI STAROSCINA ŁECZYCKA zpytał, w ktorey też ozdobie, w
 którym, naywięcey korzystasz kleynoćie, tedybym nie co inszego u-
 słyszał, tylko, co tam kiedyś, Wodza Ateńskiego Zona zpytána, cze-
 muby dla Páńskiej powagi, należytego y przyzwoitego niezázywálá
 stroiu, odpowiedziálá: *Satis me, meus Phocion ornat*. Niczym się bárdziey
 nie szczycę, nie zdobię, iáko tym, ktorego mi Bog dał, zá dożywotnie-
 go Przyiáciela. Práwdác, náležáło by mi, *ex teneritudine affectus* prze-
 ciw FUNDATOROWI y Dobrodziciowi moiemu, więcey mowić,
 gdyby mi modestya twoia Páńska JASNIE WIELMOZNY STARO-
 STO y w wysokim ánimuszu, głęboká pokorá, ułt nie záwiázálá,
 Ale gdy iá nie mówię, niechże mówią same Łáski Páńskie, y Dobro-
 dzieystwá, ktoremi się Collegium Piotrkowskie y Prowincja cáłá napelni-
 lá. Mowcie ółtarze, kto wám tyle splendorow, y apparencyi nadáł?
 á mowcie, nie co inszego, tylko co tam Sycilyczykowie, o Tymoleon-
 cie Hermánie u Plutarchá, *Tymoleon serenavit*: JASNIE WIELMO-
 ZNY FUNDATOR tey świętności tey iásności, przydáł. Mowcie y
 wy same tutecznego Kościolá sciany. bo y was wielki FUNDATOR
 iáko Memnona statuy, nayiásniejszy Plánetá, szczodrobliwością Páń-
 ská, *vocales* uczynił. Coż tu iuz mówić o godnym Potomku Twoim? kto-
 ry *æmulus magnis, Proavum trophæis*: (zámilczec albowiem, iedyne de-
 litium Mácierzyńskie nie moge,) To, tylko mówię: Iezeli z iutrzenki o
 przyszłym, y bliskim słońca przyściu, godzi się czynić illacyá: Iezeli
 z pogodnego wschodu słońca, godzi się o całym dniu prognostryko-
 wać: Iezeli z białości Xieżycá, wolno, przyszłe serenum południowe
 wnosić: iá z samego kándoru twego, z znacznych y przyzwoitych wiel-
 kiemu imieniowi *qualitates*, zgołá *ex vitæ aurore*, w Tobie Wielmo-
 zny Mości PANIE STAROSTO Barwáldzki, któryś *ab ipsis, pene cunis, spes*
maxima: w Tobie, który sympatycznie, pociągnáłéś wíszystkie dotes
 ozdoby Oycowskie: tak, że się mówić może, *Cernitur uterque Parens,*
unius in ore. W tobie, mówię, nieomylnego Nayiásniejszego, Cnot Reli-
 giey

Plutar-
 chus

giey, sławy, godności, spodziewam się południa.

A tu gdy się, na tak wielkie, Krolestwa, złączone, reflektuję splendor, *Cum Luna, lumina solis lunata* muszę przyznać, że po iasnym poranku, który zabrała od JASNIE OSWIECONYCH ANTENATOW swoich, *quasi aurora consurgens*: Po prześwietney edukacyi, którą miała, między samemi cnotami, niasie opiekuiacemi, *Pulchra ut Luna*: od ciebie JASNIE WIELMOZNY MOŚCI PANIE STAROSTO, wybrana sobie za dożywotniego przyjaciela: *Electa ut sol*, nayiasniejszy splendorami, cnot Świętych, y różnych ilustracyi świeciła promieniami, a nade wszystko, przyznać muszę *ex ipsa aurora* Wielkich koligacyi NAYIASNIEYSZYCH KROLOW JASNIE OSWIECONYCH XIAZAT Nayiasniejszy Now Herbownego JASNIE WIELMOZNEY FUNDATORKI XIEZYCA.

Ale, zacoż ja? porzuciwszy, IASNIE WIELMOZNEY STAROSCINEY własne ozdoby, ktoremi przez całą wieczność szczyścić się może, y ktoremi z osoby swoiey nayswietniejszy iasniła, sam iako *erraticum sidus* odlegleyszych szukam. Prawdać że, *virtus avium à nido est*. Utapiającego oko swoje, w słonecznym promieniu orla urodzenia z samego dojdziesz gniazda.

Wątpliwość ma Pliniusz: *Plinius* *bitare cogor, utrum sit efficacius ad recte vivendum, bene institui an feliciter nasci*, sam nie wiem, co skuteczniejszego, do dobrego życia, czyli dobrą instytucyę, czyli fortunne urodzenie. Atoli wielką na to censurę daie Cycero Pizonowi. *Cicero* *Obrepsisti ad honores, errore hominum, commendatione famosarum imaginum, quarum nihil simile habes, præter colorem*. szczyć się tym, czegoś sam nie czynił: y zalecenie chcesz mieć z Antenatow, ktorych godności na tobie nie znać. Tę crisim daie *luvenatis* *Prælo nomina insignis*. Boć nie piękna, gdy samym imieniem, *ab altioribus* zabrany, szczyć się: *Quæ non fecimus ipsi*, czegośmy sami nie czynili, to, na dokument dzielności naszej przywodziemy. Nie piękna gdy u nas, wedlug Kurciusza: *Eximia gloria, sepius fortune quam virtutis beneficium*: Sława, cnota, tylko przypadkowy fortunie, a nie zasługom naszym, y cnotie przypisać się może. Boć, rzetelnie mówiąc, nie wiele nam, wysokie subellia Przodkow naszych, promocyiey przydadza. Czyli tylko po nich, iak po stopniach, na wieczną nie poydziemy democyą? nie wiele nas, oyczyste zaszczyty kleynoty oświeca, nie wiele aukcyiey *æternæ lucis* uczynia: A czy tylko, nie umnieysza? y przerazliwym, blasku swego promieniem, tak nie przytępia oczu naszych, że na *lumen Gloriæ* patrzeć nie będziemy: że *visione beatifica* widzeniem Boga nie ucieszem się.

Buduje sobie Absalon grob czy Tytuł 2 Reg. Cap 18: *Exererat sibi titu-*

lum: vocavitque nomine suo, & appellatur manus Absalon, y nazwał go rękoma swoimi. Zaco? zpyta się kto, Grobu swego, dwoiaką, daie nom enklature, y tytułem, y rękoma go swoimi nazywá? Bo groby náfze zá nayświeťnieyſzy Tytuł máia, ręce dzielne, uczynność. Ale z krolewskiego domu idac, czemu, naywyſzſzych, naygodnieyſzych, nayiaſnieyſzych Imion intytulacyi niedaie: *vocavit nomine suo, & appellatur manus Absalon*. Bo wie, że to wſzystko *vetuſtate*, zetrzeć ſię y zamazać może. Ná rękách, ná ákeyách fundue ſię. Bo te, iego iáko Krolewicza, Kandydatem na náwyſzſzą godność, uczynić mogą: te, intitulacya naywiekſzą przynieſć. Táak, piſze Diodorus Siculus o Egipcjanach, że Domy ſwoie Goſpodami zwali, y dla tego teſz, żadney ozdoby im nie przydawali; Na groby zaś, wſzystkie ſwoie, łożyli skarby, gdzie wedle ich imáginacyey, mieli wiecznie mieſzkáć, Máło nas máło, Domy rodowite przyozdobia, ieſzei ná ow Dom, ná którym D. O. M. czytamy, nie bedziemy pámietać, y iego, przez ſtrukturę cnot, niewyſtawimy iáko nayozdobniey. Ale ináczey ſię, u nas dzieie. Mogá ſię o iákiego

Diodorus
Siculus

Lucanus

takiego grobie, mowić owe ſłowa: *Surgit miſerabile buſtum, non ullis plenum titulis, non ordine longo faſtorum*. Widzieć było zá żywota, kátalog, Regęſtr tytułow, Honorow, urzędow: wſzystko to po ſmierci znikneło. Nie znać, áżeby był *plenus titulis* legomoſć. Przyczyna łatwá, bo niemá *ordinem longum faſtorum*, niemá *manus Absalon*: Niemá ręki, ktoraby mu (iáko ná ſłonecznych kompaſach widziemy) południe ſplendoru ukázáła. Gdyby ſię tu krociufienko, iákiemu tákiemu z nas przyſzło reflektowáć: Coby teſz zá tytuł, ná nágrobkui moim dać? Piſać by podobno, z fámei prawdy trzeba, co z pokory wielki, kanclerz Angliey Thomas Morus wyręſował, na ſwoim grobie: *Hic nihil Mori*. Nie maſz tu, żadnego ſpecyału: Po wſzytkich apparencyach, ſplendorach, magnificencyach, naſtąpiło nihil: nic, negacya, czyli prywácyá ſwiátła, á podobno wiecznego. Boſmy niemieli *ordinem faſtorum*: boſmy ták żyli, iákobyſmy rak niemieli, ná wyſługę *luminis Glorie*, ſplendorow prawdziwych. Nie tak ukoronowany Prorok: wſzystkę fortune, godność, ſubſtancya, apparencyę w depozycie bardzo ſkrytym zkládá, to ieſt między ćieniami grobowemi: *ſubſtantia mea in inferioribus terræ*: y dla tego teſz ie, przed Máieſtatem Nayiaſnieyſzego y naywyſzſzego Pana, lokowane widzi, *ſubſtantia mea apud te eſt*. Gdzie ia ſię pytam: ſubſtancya fáma, Pſalmiſta ſzczyci ſię przed Bogiem, y z nią ſię ſwieci, y prezentue, przed okiem Boſkim: *ſubſtantia mea apud te eſt*. A accidentia? á przypádkowe rzeczy? á te ktore á *facto & fortuna*, gdzie ſię podziały? Tych, ani do grobu z ſobá zábrał: bo tylko *ſubſtantia in inferioribus terræ*: ani ſię przed Bogiem, przed

Pſal: 138

niebem

niebem niemi ſzczyci, bo tylko powiadá *Subſtantia mea apud te eſt*. Trudne mi ſię zdały owe ſłowa Pòëty: *ſe ſua Titan prohibet videri luce*, nie dopuſzcza patrzyć na ſiebie ſłońce wtenczas, kiedy nam ſię nayſwietnieyſze zda, z przeciwney zaś ſtrony, gdy przy ſwoim zaćmieniu, albo zachodzie, zdaie nam ſię konać, wtenczas mowi Seneka, wſzytkich na ſiebie oczy obraca, *ſol ſpectatorem niſi cum deſcendit non habet*. A czemu, ſpyta ſię kto, moim zdaniem, dla tego, bo przy zaćmieniu *Cælo datur quod demitur orbi*, przed ſamym Niebem zſwoją ſię prezentuie Jásnoſcią zſwoimi ſplendorami, y tymi ſię ſzczycić przed całym ſwiatem chce, na te całego ſwiata zwabić chce oko, *ſe ſua Titan prohibet videri luce*, niedopuſzcza patrzyć na ten ſplendor, który, ma od urodzenia, y ſtworzenia ſwego, ale na ten, który na niebo wnoſi, na ten; który *Cælo datur*. Dla tegoć Pompeiuſz u Lukáná czyni korekcyą zycia ſwego, *nunc conſule famæ, ſato tibi longæ fluxerunt proſpera vitæ*, teraz popraw ſławy, bo to wſzytko czymś ſię popiſował y udawał przed ſwiatem, było á ſato, od fortuny, od urodzenia, a zatym od przypadku nie od cnoty.

Nie moze ſię to o tobie mowić JASNIE WIELMOŻNA, MOSCIA PANI STAROSCINO ŁE-CZYCKA, bo że rzecz dziwna y rzadka powiem, przy ſwietnym urodzeniu twoim, przy naygodnieyſzey edukacyi, przy tak wielkich kolligacyach, wſzyttek zaſzczyt twoy, *ſola & unica virtus*, wſzytka okazałość naygłębsza pokora, Tu ſłuſznie ſię moze mowić, co Pli-niuſz Trajanowi, *nullus apparatus arrogantie principalis*, żadney tu wynioſłości, chyba ſerca ku Bogu, nie było, zgoła iák by ſię nie-znała JASNIE WIELMOŻNA FUNDATORKA do tak wyſokich y godnych Parenteli, *abſcondit lucem*, luź nie *ſub mo-dio poſuit lucernam*, boć niewiem coby za miara tak wielkie iey ſplendory pomieſcić w ſobie mogła, ale wgłębokim y przepáſciſtą pokorą ledwie zgruntowanym ſercu, taiła, tłumila, *nativam lucem*. A coż tedy przy tey ſkrytoſci Iaſnie Oſwieconego Urodzenia, JA-SNIE WIELMOŻNA STAROSCINE do zupełnego przy-prowadziło ſplendoru? Coż tedy na pokoiach iey przyſwiecało? O to co tam Grekowie ſpytani coby na podwoiach Pałacu krolewſkiego za Rezydenci, coby za ozdoba, coby za ſplendor był, odpowiedzie-li: *Mors pietasquè, quies ſtat, gloria, virtus*, illuminacya iey naywiękſza z ſmiertelnych cieniow kontemplacyi, *illuminare his qui in umbra mortis &c*: iey ſwietnoſć, przy nieuſtannych prawie po całej no-cy modlitwach, iákoby ſama noc, owym naygorętszym afektom y áktom, więkſzey apparencyi, y iáſnoſci przydawała, *luci nox addit bo-norem*

norem, iakoby samych de novissimis kontemplacyi, ktoremi JASNIE
 WIELMOZNA STAROSCINA nie, uſtannie bawiła ſię,
 naywiekſza iey była illuſtracya, nayokazałſzy ſplendor, *Noviſſimo*
Sanctyan: lumine plus reſplenduit. I jużci ſamo, niebo ſam Herbowny XIĘ-
 ZYCŬ ſwiadczyc będzieſz? *Luna perfectā, eſt teſtis in celo fidelis*
Psalm: 38. (inſzego albowiem ſwiádka dla wielkich roznego umartwienia skry-
 toſci znałeſć trudno) co za quies, co za ſpoczynek JASNIE
 WIELMOZNEY STAROSCINY; Ach wſtydzie naſz!
 zfatygowałſzy ciało ſwoie wielorakiemi mortyfikacyami, zmorzy-
 wſzy ſnem, (gdyż zwyczajna nocnego czasu była dyſpozycya, do
 pierwſzey po pułnocy modlić ſię godziny) potym na twardey de-
 likatne trudzić ciało ziemi, czyli kámienu. Gdzie ia tak mowie,
 zaſypiajacemu na twardym kámienu Iákobowi, ſámo ſię prezentuie
 Niebo, ſamo przyſwieca, y owo mieyſce w niebieskie zamienia mu-
 ſię pokoie, *vere hic non eſt aliud, niſi Domus Dei & porta celi*, pra-
Genesiſ
Cap: 28 wdziwie tu tego, ktory *in ſole poſuit tabernaculum*, w ſłońcu założył przy-
 bytek ſwoy, prawdziwie tu iego rezydencya. Azáco? pytam ſię, bo
 tam naybardziej Bog, ktory *habitat lucem inaccessibilem*, kocha ſię,
 gdzie przy nocnych cieniach rezyduie umartwienie; tam przeſwie-
 tne zakłada pokoie, gdzie mizerny na twardey naſz ſpoczynek y po-
 koy ziemi, wtenczas, ad ſplendorem Sanctorum otwartą mamy *Por-
 tam Celi*, gdy do niey, na ktorych ſię przeſypiamy, kámiéniami koła-
 cemy. *Non eſt hic aliud niſi Domus Dei & Porta Celi*. Więc wnoſzę,
 że temi ſamemi niewczáſami, trudami ciała, umartwieniem z Pátry-
 archą Iákobem JASNIE WIELMOZNA, STAROSCINA do nowe-
 go ingreſſu, do *Portam Celi*, do Nowiu, czyli do Pełni, bo tym ſamym
ad Plenitudinem Sanctorum, utorowałaſ drogę Herbownemu XIĘZY-
 COWI *Non eſt aliud niſi Porta Celi*. Itenci to ieſt Tytuł nayiaſniey-
 ſzy JASNIE WIELMOZNEY STAROSCINY, ten za-
Ibidem ſzczyt. *Erigebat lapidem in Titulum*. Bo naywięcey ſię ſzczyci z Jako-
 bem, tym, ktory iey instrumentem był do umartwienia, kámiénem,
 czyli ziemią, ten ſplendor iey Domu, ktory *Domus Dei*. Bo iey
 wſzyſtka myſł bywała, wſzyſtko ſtáranie, iákimby ſpoſobem przy-
 dać apparencyi koſciołom Boſkim, *non eſt aliud niſi domus Dei*, niála
 utorowana drogę, Oyczyſtą PODKOWA, JASNIE WIEL-
 MOZNYCH ICHMOſCIOW PANOW WIERZ-
 BOWSKICH *ad reſeratam honorum januam*, atoli nie w tę brámę,
 ale *in Portam Celi*, progreſſy ſwoie kierowała. Tam Oyczyſty ſwoy
 XIĘZYC, A po co? żeby *communicato ſplendore*, nayiaſnieyſzy
 iego wydał ſię ſplendor z niebieskich illuſtracyi.

Przy

Przy owych całego świata konwulsjach, kiedy samo Xiąże
 Planetow, grubą się odzieie żalobą, *Sol obscurabitur*, kiedy nocne słoń-
 ce Xieżyc *Luna non dabit lumen suum* nie wyda światła, pytam się
 co też przynajmniej wybranym Pańskim przyświecać będzie,
 y powiada Piśmo S. *Tunc parebit signum Filij Hominis*, że wielka y
 świetna apparycja krzyża Chrystusowego, ta wszystkich oświeci.
 Mam z relacyi godnych o świętej pamięci JASNIE WIELMO-
 ZNEY STAROSCINEY że ta wielkiego afektu, przeciwko U-
 krzyżowanemu Chrystusowi, zawsze go na swoich nosiła piersiach,
 że zaś przy nim krzyżyka niebyło, tak dowcipnie y pokornie ma-
 wiała: Jam sama krzyżem Jezulowi, *Tunc parebit signum Filij hominis*.
 Gdzie ja tak mówię: Zgaśnięcie luminarzy Niebieskie, y same po was
 ciemności zostaną, a coż owe okropną noc, iasnie Oświeconą uczyni?
Parebit signum Filij hominis, krzyż Chrystusow, JASNIE WIEL-
 MOZNA FUNDATORKA, Ta *parebit*, ta splendoru swoje-
 go między powszechnymi całego świata umbrami nie straci. Mo-
 wilbym ja ięszcze na te słowa *Tunc parebit signum*. Co to za *signum*, Apoc. Cap. 12.
 co to za znak? y powiedziałbym, *Signum magnum, mulier in caelo*,
Luna sub pedibus ejus, corona Stellarum. Wielki znak Herbowny
 LEŁIWA JASNIE WIELMOZNEY STAROSCINY
 na Niebieski przeniesiony zodyak, wielki cud IASNIE WIEL-
 MOZNA FUNDATORKA, zdeptawszy doczesne splendor-
 ry, Oczystego kleynotu, *Luna sub pedibus* po uich iako po gradusach na
 Niebo wchodzi. Wielki cud, Herbowna konstellacya na ozdobę, *Fulge-
 bunt justi sicut stellae in perpetuas aeternitates*, wieczności, to jest na koronę
 dostała się *Corona stellarum*. Zgoła *Signum magnum* IASNIE WIEL-
 MOZNA STAROSCINA, całą obtoczona Luminarzami, *Luna sub
 pedibus, corona stellarum*, iakoby w pełni została splendoru. Pytałbym
 się ięszcze, co to za *Signum*, y dowiedziałbym się od Ekklezjy-Ecl. Cap. 48
 styk Pańskiego *Luna signum Diei festi*, Xieżyc znakiem dnia świę-
 tego. Co za święty dzień, w starym Testamencie był? dzień sobotny,
 którego IASNIE WIELMOZNA FUNDATORKA,
 z ziemi, z tej ziemi uczyniła. *Tunc parebit signum*. Ale iakoż
 Ojczyty Luminarzu *signum diei* znakiem dnia być mógł, kto-
 ry Bog, Prezydencya nad samą dał nocą, *ut praecesset nocti*. Chy-
 ba że świętego Chryzostoma prawdza się tu słowa, *Erit in illa die, lux*
lunae, sicut lux solis, quia dies ille fatalis est, będzie onego dnia światło
 Xieżyc, iako światło słońca, bo ten dzień fatalny będzie IASNIE
 WIELMOZNEY STAROSCINIE. A na co ta odmiana,
 ta aukcyja splendoru, w Xieżycu, na co Xieżyc *Signum diei*, połu-
Sanctus
Christus:
apud

dniowa prezentuie iásność, ná dowod, że fátálná sobotniá noc, w-
dzień pogodny, iásny, zamieniła się, *Luna signum diei festi*, ná dowod
Splendor że y przy ostatniey zyciá IASNIE WIELMOZNEY DO-
przy ostat-
niey Kwá-
drze Nay-
świejszy: **BR O D Z I E Y K I** ná iásniejszy Xieżyca splendor, *Lux lunæ sicut lux*
solis, quia dies ille fatalis.

Ovidius *Genesis Cap: 2do. Perfecti celi sunt,* Co iest, uważam, że
przez taki długi czas całemu światu komunikują splendoru swego,
nieba, swoimi influencyami wszystkie napełniają *sublunaria*, y na
zbogacenie świata *plenis expleant cornibus orbem*, łwoie *cornucopias* za
prezent dają, a przecie w pełni, *perfecti sunt*. Boć według Filo-
zofów *perfectum, cui nihil deest*, rzecz doskonała po zupełności po-
znać. Aleć ia się bynajmniey nie dziwię. Tak iest, tak, nie ubywa
przezto Luminarzów Niebieskich, że się przez swoje influencye cał-
mu udzielają światu, *perfecti celi*, w pełni, w perfekcyi zostawają. I my
nie tracimy nic przez to, gdy co dla Boga, dla Kościołów dąemy,
leguiemy, wszystko to mamy, iako tam na nagrobku Iálmuzniká
napisano, *Quod dedi habeo*, com wydał, comkolwiek ná *pia legata*
Marci obrocil, to wszystko moje. Náycil Chrystus Rzeszę y więcej się
Cap: 8 żywności zostało, náwet, oiego nową intytulacją stárąć się poczęli,
ut facerent eum Regem, áby go Ná iásniejszym uczynili. Niesły-
Lucæ Cap chać było o Zacheuszu, tylko że *Pusillus staturâ*, áż kiedy go hoy-
39 ność na ubogich ruszyła, *dimidium do pauperibus*, áż on *Princeps*, iá-
śnie Oswieconego dostaie tytułu; *Et ipse, dives* áż on Panem, áż
wszystkiego po dostatku, pełno. Toć to nas w pełni honoru, fortuny,
splendoru zostawuie, *perfecti celi*. A czyliż małe dokumenta śczó-
drobliwości Pańskiej zostawiła IASNIE WIELMOZNA
FUNDATOR KA, nie wspominam, że Pańskiej swojej ręki
robotą, tak wiele ubogich pokrywała, boć to prawda iásniejsza nad
słonce. Ale tylko skrytszych dotknąć muszę, przez hoyność iey, iá-
ko *per operationem astrorum* tak wiele minerałów drogich świeci się
po kościołach, tak wiele świetnych aparatów, tak wiele znacznych
fundacyi, I to ieszcze mało, to u mnie dziw, że táż influencya O-
czystego Xieżyca, táż reflexya *beneficorum radiorum*, przy fa-
ty śmiertelney ecclipsacyi, przy fatalney nocy, y grobowych cie-
ch. Gdy y w ten czas do dawnych obligacyi Zakonowi memu, wiel-
ch przy znaczney fundacyi, y nowy przydała IASNIE WIELMOZNA
DOBRODZIEYKA. Cżemu, spyta się kto; bo y w ten czas w XIEZY-
CU Herbownym y Gwiazdzie *perfecti celi*, Niebá doskonałe, ná splen-
dorze y iego komunikacyi bynajmniey im nieśchodzi. Zgoła: bo y
Claudian W ten czas *pleno lucebat Cynthia cornu*, w pełni y w ten czas Oczysty
LELIWA najświetniejszy. Hugo-

Hugo kárdynał twierdzi że duża prawowiernych jest Iutrzenka przy śmierci, Xieźycem w Czyfcu, Słońcem w Chwale Niebieskiej, *Anima fidelis amara est in morte, Luna in purgatorio, sol in gloria*. Więc wracam się do fundamentu mego, y pytam się znowu: *Quæ est quæ progreditur quasi aurora consurgens, pulchra ut luna, electa ut sol*. A koraż to jest co y iutrzenki y Xieźycą á nadewszystko y samego Xiaźeciá Plánet ná siebie zábratá świetności, *electa ut sol*, y zaraz odpowiadam, jest tá ktorey według Iobá *lumen super terminos*, ktorey światło náywiększe się pokázuie przy ostatnim Terminie, po ostatnim zgonie życia swojego, *electa ut sol, sol in gloria*: jest IASNIE WIELMOZNA STAROSCINA ktora ze ☉ *umbram mali* strzegła się, dla tego też teraz większey nád południową záżywa świetności, *sol in gloria*, jest tá *electa*, ktorey iáko ná wybor cnota (boć to u niey było przedśiewzięcie ze dwóch cnot dobrych lepszą o-bierać) tak też ná wybor splendor, *electa ut sol in gloria*. I jużże? rzecze kto w podziemne poydzień Lochy Oyczyſty XIEZYCU? y jużci się od słonecznego oddaliſz światła, á tym samym wszystkich oczy ná censury, ná detrákcye zwábisz. Boć według Seneki *Lunam nemo observat, nisi laborantem* Aleć y tu, przy tey, od słonecznego luminarzá odległości, mowi *Apuleius de Deo Socratis: Luna quanto longius distat a sole, tanto largius illustratur*, żadnego uszczerbku iáśności nie máſz y owszem że się od światła ziemskiego oddala, jáśniejſza, *tanto largius illustratur*. I jużci pod grobowym kámieniem iáko zá opona, iáko zá zasłona, cmić się bedzieſz IASNIE WIELMOZNA FUNDATORKO? Bynáymniey. To ia dziś powtarzam, co Póetá o Xieźycu: *Tunc te terra teget cum totum impleveris orbem*, wten czas cie ziemiá pokrywać będzie, gdy ná cały świat y niebo rozrzucác twoie będzieſz promienie. Wielebym ná ostaték dowodów tego wszystkiego com powiedział z życia y śmierci IASNIE WIELMOZNEY FUNDATORKI przywieść mógł. Ale nie trzeba oczywiſtſzego nád wysokie urodzenie, bez żadney wyniosłości y ámbicyi, nád młode láta, bez żadney płochości, nád Páńską między sámymi pieſzczotami edukacyą przy wielkich umártwieniách, nád cáłe życie bez żadney censury, nád ochotę ná śmierć bez żadney bojáźni. S. Anástazyus Synáita rozumie, że Pan Bog ná ziemi Słońce y Xieźyc stworzył, dopiero tak wykształtowane tu, do niebá przenioſł. Co ieżeli tak jest, już ia inſzego nágróbku IASNIE WIELMOZNEY STAROSCINEY piſać nie będę, tylko ten, ktory Máxymilianowi Cefarzowi Rzymiánie dali: *Reddita Cælo, non obiit, sed abiit*. Wielka translácyá z ziemskiego ná niebieski zodyak oyczyſtego Xieźycą, do-
H bra

Hugo
Cardina
lis

Iob 17.

Seneca

Apuleius

S. Anast.
Synaita

Alex. ab
Alex.

brá zámianá JASNIE WIELMOZNEY STAROSCINY zá do-
czelny, wieczny splendor, nieustánná bierze światłość, *Reddita cæ-
lo non obiit sed abiit.*

Virgilius

Aták iuż *infer cælestibus astris meritum Caput*, nowy czyn in-
gres, *ad splendores sanctorum*, bo po tak iásnym tu ná ziemi zácho-
dzie, takiego wśchodu spodziewać się było trzebá. Iużże *novum
sidus te mensibus addas*. Ty któraś naymnieyszym cieniem brzydzi-
łaś się, Ty która codzienny inkrement nowych á nowych illustrá-
cyi, przy ustáwicznych kontemplácyách zábierałaś, záczynáy now,
ná Niebie; bo iuż *cælum tua gloria tangit*. po ustáwicznym kre-
scencie, y owszem po samey Prześwieitnych cnot pełni, iuż tu máła
sphérá dla oyczystego XIEZYCA.

Pokrepa-
nie ofiat
nie J. W.
J. M. P.
Starosty Ł.
czyckiego.

Atu gdym iuż stánał, niewiem, czy ná niebieskim, zodyaku
nowy witác Luminarz, czyli tu pozostałe *amica Lumina* zegnác,
zwyczajnym iednák idác trybem; Do ciebie pierwszym dożywo-
tniego afektu obligowany respektem IASNIE WIELMOZNY
MOSCI PANIE STAROSTO ŁECZYCKI, FUNDATORZE y
dzielny Protektorze, Zákonu moiego *ora referre iuvat*, stáwiła cie
przytym okropnym kátáfálku nierozzerwána przyiáźń, *Duxit ad fa-
ti littora magnus amor*, stáwiła przy fátálnych wpulmartwego ogniách,
stáwiła przy ruinách śmiertelnych. A ztád iuż podobno *Par nul-
la figura Dolori*, nie masz sposobu ukoic żalu: wiemci ia wprawdzie
że żáłość twojá JASNIE WIELMOZNY DOBRODZIEIU, tym
wiéksza; im znacznieysza tak godney przyiáźni utrátá, osobliwie że
res in exitu æstimantur, et tunc cum abeunt tunc videntur, wszystkie rze-
czy naywiécey sobie wáżemy po utrátie. Wiemci ia iż to rozerwanie
przyiáźni, zwielká twojá bydź musiáło wiolencya, *Et pars abrumpi
corpore meo visa est*. Prawda że o niey mówić się mogło co o Lud-
wiku Krolu Francuskim Panegirystá. *Beneficijs suis perennium reliquit
fontes lacrymarum*, Dobrodzieystwy swemi źródła leż z wszystkich
oczu wyciská. Ia iednák mówię nie trzeba pláczącemi oczymá na za-
padającego patriác LELIWE, bo *nescit occidere uni, quin alteri or-
bi oriatur*, bo *redibit plenior*, bo po inkrement po aukcyá poszedł świa-
tlá. Osobliwie że upomina Avancinus *Impietatis argumentum est, do-
lere eum abreptum, quem sideribus illatum non dubitamus*. Nie godzi
się żálowác, bo się nie godzi zázdrościć IASNIE WIELMOZNEY
FUNDATORCE, przy tey feralney scenie ia mówię z Póétá: *Solus
de vestro funere restat amor*. Dałeś oczywiste dokumenta fzczyrey y
niezmienioney przyiáźni, hoynie łożác, tak wiele sumptow ná iál-
muzny, na msze święte, száfujác nie skapo fortuna; za co ci wdzie-
cznością

cznością samą odpowiada *Toto licet abstrahar orbe* ☉ *ævo non ani-*
mo divisa, Obaczysz mnie swęgo któryć Bog naznaczył czasu, wiecz-
nego, y wdzięcznego przyjaciela. Teraz już ostatecznie żegna cie IAS-
NIE WIELMOŻNY MOSCI PANIE STAROSTO, dziękuje
za dochowany poprzyśiężony afekt, y po śmierci, który równą od-
dając recyprokacyą, *sesequè in corde relinquit*. Ta która za żywota
dimidium animæ tuæ była, siebie, iako drogi depozyt już nie wtrun-
nie ale w sercu y pamięci składa, to mowi co tam Xerxes umiera-
jący, *valè amicum Lumen*, zostay od którego tak wiele komuniká-
cyi tak domowych splendorow, iako y różnych ilustracyi wzięłam
bom cie zawsze y przy moim herbowym XIEZYCU za wyższe-
go Luminarzą znála. O to przytym serdecznie proszę, abyś chciał *æ-*
quam servare mentem przy nie powetowanej nigdy stracie konfor-
mując się do woli Náywyższego.

Do ciebie już się zMacierzyńskim obraca błogosławieństwem Pożegna-
nie W. J.
M. P. Sta-
rosty Bar-
wałdzkie-
go.
Ovidius
WIELMOŻNY MOSCI PANIE MIKOŁAJU WIERZBOWSKI
STAROSTO BARWAŁDZKI, Ta, krora *implevit meritis solis u-*
tramquè domum, Ta która ślady świetnemi do wszystkiego utoro-
wała ci drogę, abyś pamiętał, *animam quibus hausseris astris*, z kąd wiel-
ką Parentelę, zabrąłeś, *De quo lumine lumen exoreris*. Składá ná to-
bie wszystkie Domu swęgo splendory, czekając tego aby się o tobie
mogło mowić *Hæredis radio splendet origo Patrum*, To dziś do cie-
bie obumartem mowi ustami, co Filip krol *Non morior quia Fili-*
um in quo vivam relinquo, nie umierá, bo w żywey Synowskiej spodzię-
wam się żyć zawsze pamięci. To ná ostatek za memoryał, y za re-
gulam primam zostawuie: *Cresce, Patremque tuis virtutibus æqua, nec*
possum tibi velle minus nec fingere majus, tak rosnij a żebyś in gradu
Oycowskich stánał, cnot, á tym samym *summum* otrzymał, *non pos-*
sum fingere majus. Tak rosnij in *aurora vitæ*, abyś serenum Oy-
czyźnie, Religii, Domowi twemu, przyniosł ; á sobie Pełnią cnot.
Ja zaś zXenofanem przydaię, *Omnia dixi, Matrem posside*. Comple-
mentum to wszystkich nadziei, wszystkich Talentow twoich będzie,
gdy na Ideam ná wyobrazenie Macierzyńskie wszystkie w tobie iey
jaśnieć będą cnoty. Labbe
Plutarchus

Nie martwicie tenże ięzyk ku tobie WIELMOŻNY MO-
SCI PANIE STAROSTO OLSZANSKI iako ku Rodzonemu Sie-
strzeńcowi swojemu, ku tobie mowie, *Quem resquè Domi gestæ pro-*
perataquè gloria rerum in fidus vertère. Całe influencye błogosławień-
stwa spuszcza, tego życząc, *samam ipsis terminet astris*. aby iako
Oyczystego przestrzału twęgo iedyny cel Niebó, tak y godnych ied-
<sub>Waledy-
kcyi W.
J. M. P.
Starosty -
Olszańskie-
mu.
Ovidius
Lib: 5.
Metam
Barlaam</sub>

dyne objectum dzieł twoich było, iakoż tak sam Prorok obiecuie : *sol-
Haba Cap: 3. Luna steterunt in habitaculo suo, ibunt in luce sagittarum tuarum* w
Domu twoim konsystencyą założył sobie Herbowny LELIWA IA-
SNIE WIELMOŻNYCH ICHMOŚCIOW PANOW HRABIOW
TARNOWSKICH, a na co pytał się WIELMOŻNY STARO-
STO? Aby in *luce sagittarum tuarum* nayiasniejszy doszedł splen-
doru aby szyćbko do swego biegi Zodyaku.

Niskie oddaie dzięki tobie NAYPRZEWIELEBNIYSZY
MOSCI XIEZE OPACIE SULEIOWSKI, na tych Exekioiach Offi-
cyancie, za fartyge podrozną, y za pewną przy Ołtarzu świętym, iey
Duszy promocyą. A lubo ci *trabeas meruisse satis*, życzy iednak aby
według godności twoiey *in capite Diademata multa* świeciły, na
głowie twoiey, iak naywyższe Insuły, do których ci urodzenie go-
dne, zasługi y wszelką habilitas droge ustały, iakoż Herbownemu
XIEZYCOWI twemu te czyni otuchę Prorok *Convertetur Lima in san-
guinem*, zarumieni się Xiezyć, gdy się w Purpury kárdynalskiey oba-
czy kolorze.

Dziękuję y wam których *nexus & jura sanguinis*, krew, kolli-
gacya, albo samśiedzka przyiaźń albo sama pobożność, na to spro-
wadziła mieysce. Osobliwie wam Nayprzewielebniejszy Mościa Pán-
no Xieni Ołobocká, Nayprzewielebniejszy Mościa Panno HELENO
WIERZBOWSKA, to mówiac co tam owidyusz z oyczyzny swoiey wy-
chodząc: *valeatis amici, divider haud aliter, quam si mea membra re-
linquam*, tak się od was dziele iakobym w was siebie y was w sobie
zawsze miała. Oto prosi wszystkich, y to przypomina, co tam Se-
neká: *Cum aliquid de more mutatur omnium vultus in caelo est*. Gdy
iáká nowa na świecie odmiana, wszyscy twárzy swoje w niebo obra-
caia, abyśmy przy tak wielkiej mutacyi Herbownych Lumina-
rzow, wszyscy westchnawszy ku Niebu, światłości iey wieczney ży-
czyli. Ia zaś sam chcąc z oczu waszych żalosne łzy otrzeć, zbierám
ie, iako tam kiedyś pośmierci Trájaná miłosierneho Pána lud po-
spolity, y mówię zniemi: *Dij quot lacrymas ei litamus, tot ei due coro-
nas*, ile żalosci naszych, niech ma tylo weselá, ile westchnienia, ty-
le pociech, na ozdobe wieczney korony.

Zacny Dworze wiem że sobie podobno dzis to mówisz, co tam
kiedyś Rzymianie do swego łaskawego Pana *Priv eps aut nunquam
nasci, aut nunquam mori debuisses*, Bodayzeby taká nigdy nieumie-
rała Pani, ktorey powaga bez ponizenia innych, ktorey władza,
bez cudzego zniszczenia, ktorey rzady, bez naymniejszy krzywdy.
I tobie za ostatnie usługi dziękuję.

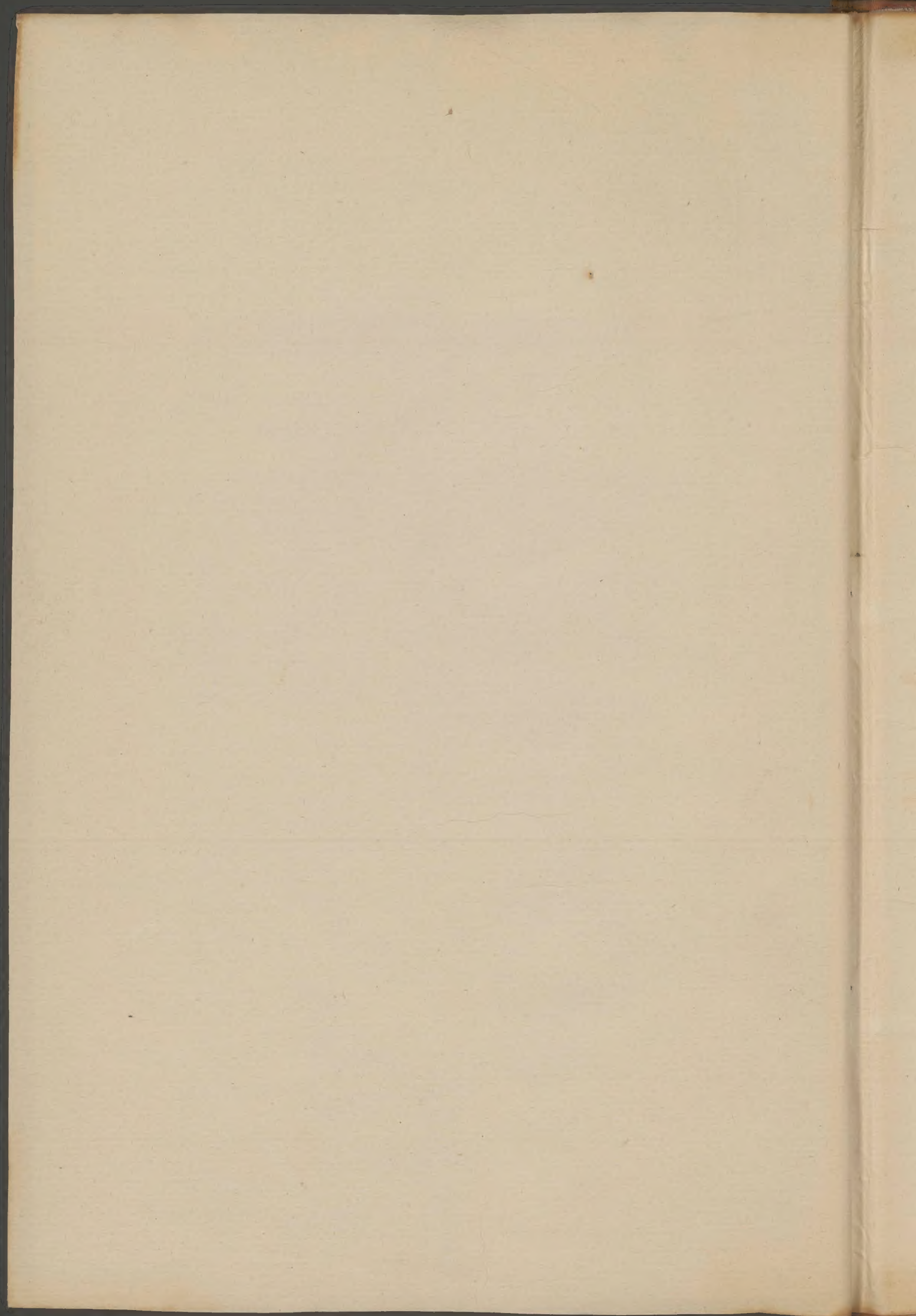
Ná

15
Nakoniec, ostatecznie zegna się z światem. Y tu iá już ustaje mo-
wić. Mówi teraz sama IASNIE WIELMOZNA FUNDATOR-
KO zaczętemi odemnie słowami, *Et nox illuminatio mea*. Nie przy-
tłumiła mnie fatalna noc, nie przygasiły światła mego śmiertelne
cienie, czemu? bo cnota ielżcze bardziey między umbrami świetniey-
tza y wydatnieysza. Coć Pogańskich ta tylko Filozofow imagina-
cya o śmierci, że iest *Latro hominis*, że śmierć rozbiia y odziera ze
wszystkich ozdób, y apparencyi, ze wszystkich splendorow ogalaca.
Pradziwiey iá o sprawiedliwych zesciu mówić moge, co według Sozo-
mena Puzycyus Dworzanin Krola Perskiego, do Ananiasza mówił
Bono animo esto, statim Lumen Dei videbis. Pobożni gdy umierają
drugi raz in *lucem*, á nierownie szczęśliwiey wychodzą *Et nox illumi-*
natio mea. Władysław
Kępa

A tu iuz każdy *metire his ignibus umbram tuam* Bierz z świe-
tności IASNIE WILMOZNEY FUNDATORKI XIĘZYCA miá-
re, ná ciemność twoje, *metire his ignibus*. Bierz miarę z gorącej miło-
ści iey ku Bogu, która tak pałała, że ja zimowa mroźna áerya
po ośmi godzinach siedzący podczas mrozow w kościele, nie o-
ziebiła. Wybuchály ustawiczne ognie, z tey Świętey Ethny, á ná
co? *Exortum est lumen recte*. Nam Słuchacze moi, którzy *rectis se-*
mitis iść chcemy, którzy *ad Lumen gloriae* do najjaśnieyszey Nie-
bieskiey nie chcemy zbłądzić chwały. Nam tá kolumná święta
per noctem in columna ignis, to iest święte Akcye JASNIE WIEL-
MOZNEY STAROSCINY, za wodza podane, y za droge, która
iść *ad Lucernam Agnum* trafić byśmy mogli. Atu już każdy refle-
ktuy się, iezeli ná sumnieniu twoim nocy grzechowey niemasz, lu-
bocby, bydz nie powinno, bo masz tak wiele od Boga *gratias illumi-*
nantes, pias illustrationes. A iezeli iest, Mówi do iákiego takiego
co tam Filozof Memnotides u Láercyusza *Reddite umbris solem*, Lacertius
Przywróćcie duszy waszey światłość, to iest łaskę poświęcającą.

Ná konkluzya kazania moiego klade ten áffekt, (ná rowny
iem obligacyi moiey przeciwko DOBRODZIEYCE Zakonu
zeznaje, że się zdobyć niemoge) Niechayżeci po spędzo-
lendorach doczesnych nieustanna światłość świeci JASNIE
NA MOSCIA PANI STAROSCINA, Tego ci doży-
iaclel, Tego iáko FUNDATORCE y owšem
ána Societas. Tego wszyscy życzą. Day
iáko nayprędzey. Niechay *cum San-*
luceat ei, światłość wiekuista iey świeci,
A M E N.

Ad M. D. G



Biblioteka Jagiellońska



str0026527

